

# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, piątek dnia 16 marca 1945 r.

Nr. 32

## GOSPODARZE I SZKODNICY

Przez pięć lat okupacji stosunek nasz do wykonywanej dla Niemców i pod nadzorem Niemców lub też pacholków niemieckich pracy był wybitnie obojętny. Mało powiedzieć obojętny, wprost pogardliwy. Każdy, kto tylko zmuszony był pracować w fabrykach i urzędach „wymigiwał” się od pracy jak tylko mógł. We wszystkich fabrykach każdy, kto tylko mógł robił tzw. fuszerki. W biurach i urzędach ten, co wychodził na miasto, wracał możliwie najpóźniej, aby załatwić jak najwięcej swoich prywatnych spraw. Cerowanie pończoch, robienie szydełkiem i na drutach było wówczas w biurach na porządku dziennym. „Pracuj powoli!” „Zadnej inicjatywy!” — były to nakazy, które rządziły światem pracowniczym w tym ciężkim okresie. Były to jednocześnie formy walki z okupantem.

Bez żenady stwierdzamy — każdy z nas, ludzi pracy, zamiast być czynnikiem twórczym, był czynnikiem szkodliwym z punktu widzenia gospodarczego był szkodnikiem.

Tego wymagały prawa walki. Ci nieliczni, którzy się spod tych nakazów wyłamywali traktowani byli jak zdrajcy.

Rezultatem tego obojętnego stosunku do wykonywanej pracy była niedokładność, niedbałość, niepunktualność w dostarczaniu zamówionych wyrobów; nieoszczędne szafowanie materiałem; robienie, aby zrobić, bez względu na jakość, na przydatność tego cośmy zrobili; wreszcie robienie tylko na rozkaz, na wyraźny rozkaz, bez żadnego zainteresowania, czy to, co polecono nam zrobić jest potrzebne i celowe.

Tak było przez długich pięć lat. Obecnie warunki się zmieniły do gruntu, dziś jesteśmy włodarzami, gospodarzami własnego kraju, odbudowujemy zniszczony przemysł, zdezorganizowany handel, komunikację, tworzymy nową organizację państwową — roboty jest po łokcie, ręce można urobić. I to wszystko robić musimy my, jeszcze przed 8 miesiącami szkodnicy gospodarki niemieckiej.

Co się okazuje? Okazuje się w toku pracy, że te pięć lat bierności wrogim niektórym, słabszym spośród Polaków do pewnego stopnia spaczyły charakter i nie potrafili już zrozumieć, że czasy okupacji minęły, skończyły się.

Jeszcze przed kilku tygodniami w tuższym Urzędzie Mieszkaniowym w gabinecie kierownika interesanci mogli zaobserwować maszynistkę, która w ciągu długich godzin urzędowania robiła sobie sweter. Teraz znowu dowiadujemy się, że w Poczтовым Urzędzie Transportowym siedzi w okienku urzędnik, który potrafi tylko odpowiadać „tak” lub „nie”. A ile jeszcze przykładów z tej dziedziny możnaby przytoczyć. I dotyczy to nie tylko urzędników. Sprawa podwórek lubelskich na przykład. To przecież wstyd na całe województwo.

Tak dalej nie można, obywateli. Jesteśmy dziś w demokratycznej Polsce gospodarzami i do każdej sprawy, którą nam wypada załatwić, do każdej pracy, którą musimy wykonać po gospodarsku odnosić się musimy.

A odnosić się po gospodarsku — to znaczy odnosić się troskliwie, zapobiegliwie, nie zrażać się trudnościami, lecz wynajdywać sposoby, aby trudności usuwać lub omijać, — słowem dbać o to, aby powierzone nam zadanie zostało pomyślnie wykonane, i co ważne, aby zostało wykonane w terminie.

Do chwili obecnej każdy z nas odczuwa radość, że już minęła zgorza hitler-

## WOJSKA RADZIECKIE WYSZŁY NAD ZALEW WIŚLANY

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu 15 marca na południowy zachód od Królewca wojska Trzeciego Frontu Białoruskiego wyszły nad Zalew Wiślany i zajęły szereg miejscowości, wśród nich miasto Eisenberg. Stacja kolejowa Heiligenball przechodziła z rąk do rąk i obecnie znajduje się w rękach wojsk radzieckich. W ten sposób rozdzielono na dwie części grupę wojsk niemieckich, okrążonych w Prusach Wschodnich i jednocześnie zajęto kilka miejscowości, między innymi: Schönrade, Bladiou, Zynnten oraz węzeł kolejowy Kobbeldude.

W dniu 14 marca wzięto na tym odcinku przeszło 1000 jeńców niemieckich.

## Z FRONTU ZACHODNIEGO

Jak donosi kwatera główna sojuszników w rejonie przyczółka mostowego pod Remagen na wschodnim brzegu Renu alianci posunęli się prawie na 1000 metrów w głąb terytorium niemieckiego, mimo zaciętego oporu przeciwnika. Przyczółek rozciąga się obecnie 7,3 w głąb i około 17 km wzdłuż linii frontu. W dalszym ciągu toczą się walki na przedmieściach Honnefa i w Hommingen. Alianci znajdują się obecnie o 4 km od ważnej niemieckiej autostrady. Pas na północnym brzegu Mozeli między Trewirem a Koblenz znajduje się jeszcze w ręku niemieckim zwężił się obecnie do 6,4 km. Na wschód od Saarburga, alianci posunęli się o 4 km i przeprawili się przez rzekę Roer. W ciągu dnia 12 marca alianci wzięli 5.416 jeńców.

### FRONT POŁUDNIOWY

Oddziały V-tej armii osiągnęły dalsze lokalne sukcesy w kierunku Bolonii. Na pozostałych odcinkach frontu działalność patroli.

### WOJNA LOTNICZA

Samoloty RAF atakowały dziś w nocy ważne węzły kolejowe w Brühnen i Hamburgu. 1250 ciężkich bombowców amerykańskich pod osłoną 600 myśliwców bombardowało mosty na Renie w Wessel, Osnabrück, oraz fabryki czołgów w Hannoverze i port śmigaczy w Holandii. W dzień dokonano nalotu na miasto Redlinhausen w Westfalii, na wiadukt kolejowy w Bulefeld oraz na cele przemysłowe w Zagłębiu Ruhry. Lotnictwo sprzymierzonych użyło po raz pierwszy do akcji 10-tonowych bomb, które służą do atakowania obiektów podziemnych. Startujące z baz włoskich bombowce amerykańskie atakowały w dniu wczorajszym dworzec przelotowy w Regensburgu i obiekty wojskowe na terenie Austrii i Niemiec zachodnich.

rowskiej okupacji, ale wielu z nas nie zrozumiało jeszcze, że teraz cała odpowiedzialność za to, co dzieje się i będzie dziać w Polsce na nas, Polakach, spoczywa.

Być gospodarzem — to nie tylko radość, że nikt nad nami nie jest panem. Być gospodarzem — to również kłopoty, związane z urzędowaniem się na swoim. Błogosławione to kłopoty. Dzień dzisiejszy wymaga od każdego Polaka gospodarskiego stosunku do pra-

W Kołobrzegu trwają walki, zmierzające do likwidacji załogi niemieckiej tego miasta, zepchniętej do jego wschodniej części.

Na Węgrzech, na północny wschód i wschód od jeziora Balaton odpierano natarcia zmasowanych sił czołgów i dział szturmowych.

Na innych odcinkach frontu zanotowano działalność oddziałów wywiadowczych i walki o znaczeniu lokalnym.

W ciągu dnia 14 marca zniszczono 90 czołgów i dział szturmowych oraz zestrzelono w walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej 18 samolotów wroga.

Samoloty typu Moskito dokonały 23-cią noc z rzędu nalotu na Berlin.

### DALEKI WSCHÓD

Według doniesień z Birmy w Mandalay trwają w dalszym ciągu walki uliczne. W odległości 45 km na południowy wschód od tego miasta Brytyjczycy zajęli ważną miejscowość, leżącą na skrzyżowaniu zaopatrzeniowych dróg Japończyków. Na wschód od Mandalay wojska hinduskie zajęły miejscowość Manio, gdzie mieściła się główna kwatera 15-tej armii japońskiej. Wojska amerykańskie dokonały lądowania na nowej wyspie archipelagu filipińskiego — Romblon, gdzie napotykały na słaby opór japoński. Na wyspie Iwo-Szima ustał wszelki opór japoński. Na Mindanao Amerykanie zajęli dwa dalsze lotniska. Opór francuski w Indochinach trwa nadal, przy czym szczególnie zacięte walki toczą się w okolicach Hanoi. Superfortece amerykańskie dokonały ponownego nalotu na Formozę.

## PRZEMÓWIENIE GEN. DE GAULLE O WALKACH W INDOCHINACH

PARYŻ, 15. III. — Sześć państwa gen. de Gaulle wygłosił przed Zgromadzeniem Doradczym przemówienie poświęcone wypadkom w Indochinach. Podkreślił on, że walki na wschodzie weszły obecnie w nową fazę. Amerykanie atakują żywotne ośrodki japońskie, których utrata posiada dla Japonii wielkie znaczenie. Rząd francuski oddał do dyspozycji sprzymierzonych swe bazy na Nowej Kaledonii i Hebrydach. Jeżeli chodzi o Indochiny — powiedział generał — to Francja ani na chwilę nie straciła wiary w ich odzyskanie. Od 6-ciu dni wojska francuskie toczą według opracowanego planu i pod dowództwem wyższych oficerów armii regularnej walki z Japończykami. Wojska te cierpią wprawdzie z powodu braku odpowiedniej ilości broni i zaopatrzenia, ale rząd uczyni wszystko, by przyjąć im w jak najkrótszym czasie z pomocą. Od walki tej, w której został zaangażowany honor Francji, zależy przyszłość Indochin.

## KOMENDANT KISTRZYŃIA W NIEWOLI

MOSKWA, 15. III. — Jak donosi sowieckie biuro informacyjne, w czasie walk o twierdzę Kistrzyn wzięto do niewoli przeszło 3 tys. żołnierzy i oficerów z dowódcą twierdzy płk. Krügerem na czele. Według oświadczenia tego ostatniego, Hitler powierzył dowództwo Ki-

cy, jaka została mu powierzona. Całość pracy państwowej składa się właśnie z tych niewielkich prac, za które odpowiedzialne są poszczególne jednostki. Dlatego hasłem dnia dzisiejszego winno być: „Wykonuj pracę sumiennie i punktualnie”.

A kto nie potrafi lub nie chce być gospodarzem, ten we własnym kraju może być tylko szkodnikiem.

Lecz dla szkodników miejsca w Polsce być nie może

## Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, 15. III. — Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów R. P. postanowiła utworzyć odrębne województwo stołeczne w Warszawie i woj. mazowieckie z siedzibą tymczasową w Tuszcu.

## Inauguracja radiostacji w Warszawie

Dnia 15 bm. uruchomiona została w Warszawie radiostacja, którą zmontowano w ciągu 10 dni przy wydatnej pomocy sowieckich inżynierów i techników.

O godzinie 4 po południu nadano pierwszy program radiowy z Warszawy. Po odegraniu hymnu narodowego przemawiał premier Osóbka-Morawski, oświadczając, iż szczęśliwy jest mógąc przemawiać przez radio warszawskie. Codzienne audycje z Warszawy będą wzywały Polaków z kraju i całego świata do współdziałania przy odbudowie stolicy. Odbudowa Warszawy nastąpi nie w ciągu wieków, ale kilku lat przy pomocy największego sojusznika Polski — ZSRR.

Po przemówieniu premiera podano po raz pierwszy z Warszawy wiadomości polityczne i komunikaty z frontów. Na zakończenie audycji prof. Szpilman odegrał szereg utworów Szopena.

## Pomoc UNRA dla Polski

WASZYNGTON, 15. III. — Departament Marynarki Stanów Zjedn. oddał do dyspozycji organizacji UNRA 4 statki, celem przewiezienia pomocy dla Polski i Czechosłowacji.

## Niesłychane zarządzanie gen. Andersa

LONDYN. — Jak doniosła agencja Reutersa, gen. Anders usunął szereg generałów i oficerów polskich, którzy wyrazili życzenie powrotu do kraju.

czita wiary w ich odzyskanie. Od 6-ciu dni wojska francuskie toczą według opracowanego planu i pod dowództwem wyższych oficerów armii regularnej walki z Japończykami. Wojska te cierpią wprawdzie z powodu braku odpowiedniej ilości broni i zaopatrzenia, ale rząd uczyni wszystko, by przyjąć im w jak najkrótszym czasie z pomocą. Od walki tej, w której został zaangażowany honor Francji, zależy przyszłość Indochin.

strzynia i Frankfurtu nad Odrą gen. Reinhardowi, który brał udział w tłumieniu powstania w Warszawie. Pomimo swych zapewnień, że będzie bronił Kistrzynia choćby własnymi rękami, z chwilą zbliżania się wojsk sowieckich, „bohaterski” generał uciekł, pozostawiając obronę twierdzy płk. Krügerowi.

## Proces Pétaina

PARYŻ, 15. III. — Prokurator dla spraw specjalnej wagi — Morne, który oskarżał i domagał się kary śmierci w procesie b. gubernatora Marokka — Esteve'a oświadczył, że według wszelkiego prawdopodobieństwa proces przebywającego obecnie w Niemczech Pétain'a odbędzie się już w maju.



# Wojewódzkie Rady Narodowe i zakres ich działania

## I.

Rady Narodowe zostały zorganizowane jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Działalność tych rad była wówczas konspiracyjna. Stronnictwa demokratyczne, stojące na stanowisku Konstytucji polskiej z dnia 17 marca 1921 roku, w dniu 31. XII 43 r. powołały Krajową Radę Narodową, która jeszcze w okresie konspiracji spełniała rolę ciała ustawodawczego. Wobec niemożności przeprowadzenia wyborów do Krajowej Rady Narodowej, posłów delegowały: Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Demokratyczne. Niezależnie od Krajowej Rady Narodowej w poszczególnych województwach powołano Wojewódzkie Rady Narodowe.

## II.

Organizacja i zakres działania rad narodowych opiera się na ustawie z dn. 11 września 1944 r. (Dz. U. 5 poz. 22). W myśl tej ustawy, do czasu powołania władz ustawodawczych zgodnie z zasadami Konstytucji dn. 17 marca 1921 roku, rolę tymczasowych organów ustawodawczych i samorządowych spełniają będą Rady Narodowe. Struktura hierarchiczna rad narodowych jest następująca: Krajowa Rada Narodowa, Wojewódzkie Rady Narodowe, Powiatowe Rady Narodowe, Miejskie i Gminne Rady Narodowe. Do Rad Narodowych delegują swoich przedstawicieli organizacje i zrzeszenia demokratyczno-niepodległościowe, które stoją na gruncie obowiązującej ustawy konstytucyjnej z dn. 17 marca 1921 roku.

## III.

Krajowa Rada Narodowa spełnia rolę ciała ustawodawczego. Wojewódzkie Rady Narodowe są nowym organem w naszym życiu prawnopublicznym i dlatego nie wszyscy obywatele są zorientowani co do składu i zakresu działalności tych rad. W skład Wojewódzkiej Rady Narodowej wchodzić będą przedstawiciele czterech wymienionych wyżej stronnictw politycznych, organizacji gospodarczych, zrzeszeń zawodowych i społecznych oraz dokooptowani wybitni i zasłużeni przedstawiciele nauki, literatury i sztuki. Większość mandatów w Wojewódzkiej Radzie Narodowej przypadać będzie przedstawicielom stronnictw politycznych. Ustawowo zastrzeżono, że liczba wszystkich przedstawicieli organizacji gospodarczych, zawodowych i społecznych nie może przekroczyć liczby 20, a liczba dokooptowanych wybitnych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki nie może przekroczyć liczby 25. W skład Wojewódzkiej Rady Narodowej wejdą także

przedstawiciele Powiatowych Rad Narodowych.

Z uwagi na takie przepisy ustawowe Wojewódzka Rada Narodowa w pełnym swoim składzie może być zorganizowana dopiero po ukonstytuowaniu się Powiatowych Rad Narodowych i wszystkich zrzeszeń gospodarczych, zawodowych i społecznych.

## IV.

Wojewódzkie Rady Narodowe mają szeroki zakres działalności samorządowej i ustawodawczej. W pierwszym rzędzie do kompetencji Wojewódzkiej Rady Narodowej należy: planowanie działalności publicznej oraz kontrola działalności organów państwowych i samorządowych z punktu widzenia legalności, celowości i zgodności z zasadniczą linią działalności Krajowej Rady Narodowej. Wymieniony zakres kompetencji czyni z Wojewódzkiej Rady Narodowej najwyższy organ kontrolny na terenie województwa. Kontrola Wojewódzkiej Rady Narodowej będzie miała na celu sprawdzenie, czy organy administracji w swojej działalności zdążają do urzeczywistnienia programu

politycznego i gospodarczego, określonego przez Krajową Radę Narodową i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej są jawne, to znaczy każdy jako widz i słuchacz może brać w nich udział. Biorąc pod uwagę, że czynniki reakcyjne będą starały się przeniknąć do organów administracyjnych i tym paraliżować ich działalność, Wojewódzka Rada Narodowa obowiązana będzie kontrolować, aby elementy wrogie demokracji nie miały dostępu do administracji publicznej, a w razie stwierdzenia przekroczeń zażądać odwołania winnych. Wojewódzka Rada Narodowa, jako reprezentacja stronnictw i zrzeszeń demokratycznych, musi poddać pod surową i ścisłą kontrolę skład osobowy aparatu urzędniczego. Wyzwolenie chłopów i robotników musi być ich wyłącznym dziełem i dlatego z mas ludowych należy rekrutować nowe kadry demokratycznych urzędników. Wojewódzka Rada Narodowa spełni swój rozległy zakres działalności o ile zmobilizuje i zorganizuje do pracy nad odbudową demokratycznej Polski szerokie masy ludowe.

A. L.

## Działalność lotnictwa sprzymierzonych

LONDYN, 15. III. — Prasa angielska podkreśla doniosłą rolę, jaką odegrało i odgrywa lotnictwo sojusznicze w obecnej wojnie. Zdaniem dzienników londyńskich, żadna akcja nie przyczyniła się tak bardzo do przyspieszenia — bez niepotrzebnych strat w ludziach i materiale — końca wojny, jak właśnie systematyczne bombardowanie Niemiec. O olbrzymim znaczeniu działalności lotnictwa dla operacji lądowych mówił gen. Eisenhower. Trzy lata temu marsz. Harris, dowódca naczelny sił lotniczych sprzymierzonych, ostrzegł Niemców przed zagładą z powietrza. Przemówienie jego spotkało się wówczas z ironicznymi komentarzami Goebbelsa. Dalekoślesny plan ofensywy lotniczej jest konsekwentnie wykonywany, o czym świadczą ruiny miast niemieckich, do których wkraczają sprzymierzeni. Wojska sojusznicze sukcesy swe zawdzięczają w dużej mierze systematycznemu niszczeniu z powietrza ośrodków przemysłowych i linii kolejowych w Rzeszy, co wiedzie za sobą dezorganizację transportów i zaopatrzenia. Obecnie po raz pierwszy lotnictwo sprzymierzonych użyło w akcji nad Niemcami nowych, 10-tonowych bomb, które są wynalazkiem angielskim. Bomby te mierzą 10 m długości i 125 cm średnicy, a zabierają je mogą jedynie najbardziej nośne samoloty sprzymierzonych typu „Lancaster”. Skutki ich są jeszcze straszliwsze od słynnych amerykańskich „trzęsień

ziemi”. Ponadto dzienniki angielskie podkreślają stosunkowo małe straty lotnictwa sprzymierzonych, które wynoszą 1/100 strat niemieckich.

## Demonstracje w Niemczech

BERNO, 15. III. Według nadeszłych tu wiadomości z Niemiec, w Monachium miały ostatnio miejsce tłumne manifestacje kobiet, które domagały się zakończenia wojny.

## W paru wierszach

LONDYN, 14. III. W dniu wczorajszym powrócił do Londynu wicepremier W. Brytanii — Atlee. W najbliższych dniach złoży on przed Izłą Gmin sprawozdanie na temat sytuacji gospodarczej Francji i Belgii.

BUENOS-AIRES, 14. III. Radio Argentyńskie podało wiadomość o zamachu na Prezydenta Argentyny — Vargasa. Szczegółów zamachu brak.

HELSINKI, 14. III. W dniach 17 i 18 marca odbędą się wybory do parlamentu fińskiego.

BERNO, 14. III. Toczące się rokowania handlowe niemiecko - szwajcarskie nie dały żadnych rezultatów.

BERNO, 14. III. W związku z masową ucieczką robotników cudzoziemskich z Niemiec, utworzono na terenie Szwajcarii szereg specjalnych obozów przeznaczonych dla uciekinierów.

## Co piszą inni

### Błędy przedwojennej demokracji

Przyczynami, które spowodowały załamanie się w Europie ustroju demokratycznego w szeregu państw i powstaniu na jego gruzach jawnych i półjawnych dyktatur faszystowskich, zajmuje się w jednym z ostatnich numerów „Rzeczpospolita”. Zdaniem pisma demokracja przedwojenna popełniła dwa kardynalne błędy: po pierwsze „zbyt formalne pojmowanie wolności”, po drugie „nie zainteresowała się źródłami społecznymi, które ją podtrzymują lub niweczą”.

Na czym polegało owo formalne pojmowanie wolności? „Rzeczpospolita” zło widzi w tym, że

„wolno było wyznawać i propagować każdy pogląd polityczny, nawet wrogi samej idei wolności. Wolno było zrzeszać się nawet dla zwalczania demokracji. Wolno było szerzyć i popierać idee tyranii i szowinizmu. Wolno było głosić, że demokracja przeżyła się, że parlamentaryzm wyrodził się ostatecznie itp.”

„Jeden z czołowych umysłów Europy demoliberalnej nie bez dumy (o święta naiwności!) podkreślał, że demokracja jest jedynym ustrojem, który w sposób legalny i szlachetnym form parlamentarnych przeistoczył się może nawet w swe przeciwieństwo. Parlament uprawniony jest w drodze głosowania, zmienić konstytucję z demokratycznej chociażby na faszystowską”.

I rzeczywiście, Hitler potrafił środkami parlamentarnymi zdobyć władzę, zniszczyć słabą demokrację weimarską i ugruntować swój krwawy reżim.

Co do drugiego zarzutu — to „Rzeczpospolita” stwierdza, że demokracja przedwojenna

„stała się pożywką, na której rosły i mnożyły się mikroby reakcji. Pod płaszczykiem wolności i praw nabytych chroniła ona chętnie przywileje wielkich posiadaczy ziemskich i pozycje wielkiej finansjery”.

W szczególności, jeśli chodzi o stosunki polskie, to

„demokracja polska w r. 1921 nie potrafiła dokonać reformy rolnej; z Radziwiłłami i Potockimi obchodzili się jak z jankiem, zachowała ich średniowieczne latyfundia; tolerowała rozrost karteli i opaganowanie przez wielki kapitał rynku ekonomicznego. Za kulisami demokratycznego sejmiku narastała w ramach złe pojętej demokracji cienie kapitału finansowego i magnaterii ziemskiej. Półfaszystowska sanacja była jedynie odbiciem tych cieni. O.N.R.-y i Piaseccy ich nieodrodnym dzieckiem”.

Z tą słabością, niedoświadczeniem i brakiem przemyślenia nowa demokracja polska zrywa bezapelacyjnie. Nie wolno jej powtórzyć błędów demokracji, powstałych po pierwszej wojnie światowej. I dlatego nowa demokracja polska jest „demokracją wojującą, a nie bierną, demokracją społeczną, a nie formalną”. Zgodnie z uchwałami Konferencji Krymskiej

„udział w życiu politycznym Polski weźmą tylko przeciwnastawskie partie i tylko demokratyczni działacze”. „Faszyści domowego chowu nie mają do niej dostępu i tępieni będą z całą świadomością obrony słusznej sprawy przed zakusami wroga”.

jakor.

Dr Piotr Loridon, porucznik

## Z pamiętnika oficera francuskiego

Bo wyzwoleniu na Pomorzu przez zwycięskie oddziały sowieckie, droga nasza na wschód prowadzi najpierw do Schönlaui, małej wioski niemieckiej, gdzie mnie i towarzyszącego mi kolegę wzięto wcześniej z woliwni żołnierze francuscy, częstując nas śniadaniem. Odcieżdżamy dalej, kierując się ciągle na wschód. Szczęk broni automatycznej towarzyszy nam w drodze. Mijamy las, w głębi którego biją się jeszcze Niemcy. Pierwsze oddziały rosyjskie zajmują główne szlaki i osiedla, pozostawiając całkowite oczyszczenie terenu z wojsk nieprzyjacielskich nadciągających za nami piechocię.

Nie powiem, żeby ten odcinek drogi był przyjemny. Niejednokrotnie zadajemy sobie pytanie czy na jakim zakręcie nie zatrzyma nas niemiecki patrol ogniem z karabinów maszynowych. Byłby to doprawdy „pech” zaś się im złapać na nowo, albo być zabitym w chwili, gdy się udało ująć cało z ich rąk. Wreszcie 5-go lutego, po kilku godzinach tej emocjonującej podróży docieramy do Berlinchen. To zrujnowane miasteczko było do siedawna terenem zażartych bitew i, zajęte obecnie przez Rosjan, dymi jeszcze pożarem niewygasłych zgliszcz.

Widziałem tam krążącą po ulicach cywilną ludność niemiecką z białymi opaskami. Do-

my jeszcze możliwe do zamieszkania, wywiesiły białe chorągwie. Widziałem Niemców — mężczyzn, kobiety, młodzież, z łopatami, uprzątających ulice miasteczka. Poznają wreszcie i oni ciężar obecnej wojny, której tak bardzo pragnęli. Przyszła i na nich kolej.

W gmachu szpitala niemieckiego, gdzie się mieści obecnie szpital Polskiego Czerwonego Krzyża, towarzysze broni, ranni oficerowie polscy z oflagu w Wildenbergu, gotują nam niezwykle serdeczne przyjęcie. Tego nie zapomniemy im nigdy. Ich również wyzwolili oddziały Armii Sowieckiej. Nazajutrz opuszczamy Berlinchen i kontynuujemy podróż przy pomocy różnorodnych środków lokomocji: pieszo, rowerami, pojazdami konnymi, ciężarówkami sowieckimi i wreszcie po ciągniku.

W pobliskich lasach ciągle jeszcze biją się. 7 lutego mijamy Friedeborg, inne niemieckie miasteczko w ruinach na skutek działań wojennych. Nieuprzątnięte trupy ludzi i zwierząt leżą wzdłuż jezdni i na chodnikach. Widzimy oddział jeńców niemieckich, prowadzony pod konwojem rosyjskim na wschód. Fortuna kołem się toczy. 8 lutego dochodzimy do polskiej granicy. Na drodze ciągną się nieskończone kolumny Polaków, deportowanych w głąb Rzeszy: kobiet, mężczyzn,

dzieci, którzy nareszcie wracają do ojczyzny. 9 lutego przekraczamy w okolicy Krzyża polską granicę, minawszy słynną linię fortyfikacji niemieckich, która nie oparła się silnym uderzeniom artyleryjskim, i wkraczamy do Wielenia, pierwszego polskiego miasteczka. Przyjęcie, jakiego tam doznajemy, jest wzruszające. I tak już będzie na całym szlaku w Polsce. Wszędzie, gdzie przejeżdżamy: w Wągrowcu, w Gnieźnie, we Wrześni (tu mamy satysfakcję oglądać po raz pierwszy kolumnę oficerów niemieckich — jeńców, którzy nie posiadają już butnej miny swych pobratymców, tak często nam okazywanej w niewoli) Konin, gdzie dwukrotnie podejmowany byłem w kasynie oficerskim, na Pradze, bo z pięknej Warszawy pozostały, niestety, tylko ruiny, w Lublinie wreszcie, gdzie narazie kończy się nasza podróż i gdzie czekamy na repatriację. Wszędzie ludność polska i Polski Czerwony Krzyż tywalizują, by przyjąć nas najserdeczniej.

Gdy który z nas stanie na ulicy, otacza go natychmiast grupka Polaków, objaśniając proponując zaprowadzić do punktów zbiorczych, ofiarowując wreszcie gościnnie u siebie. W Wągrowcu, we Wrześni, Koninie spotykałem sędziwych Polaków, którzy, widząc nasz francuski mundur, pozdrawiali nas z szacunkiem. Słyszałem od wielu kolegów, że Polacy, mimo trudności mieszkaniowych i aprowizacyjnych zapraszali Francuzów do siebie. Tu i ówdzie dało się słyszeć: „Pan jest Francuzem, niech pan wejdzie. Proszę dom

nasz uważać za swój.” Spotykałem Polaków, którzy wyrzekają się niezbędnych racji żywnościowych, by je nam ofiarować gościnnie, a czynią to z uśmiechem tak miłym, że nie miałem odwagi odmówić. A cóż dopiero mówić o tych polskich rodzinach, które rozumiejąc nasz stan obecny i sytuację, często pomimo własnej tragedii i żaloby, przyjmowały i przyjmują nas nadal w swych ogniskach domowych, pomagając przetrwać aż do wyjazdu z Lublina.

Niezwykłą niespodzianką dla nas, Francuzów, było stwierdzenie faktu, że tyłu Polaków nie tylko rozumie, ale mówi całkiem poprawnie po francusku, podczas gdy u nas we Francji jakżeż jest inaczej, jeśli chodzi o język polski. Czy wy zdajecie sobie sprawę, przyjaciele Polacy, co okazaliście nam? Czy wiecie, czym są dla nas, po pięcioletniej niewoli niemieckiej, wasze domy i serca, któreście nam otworzyli, nam oddalonym o kilka tysięcy kilometrów od ojczyzny? Mielśmy to słodkie uczucie, że jesteśmy u siebie. Ani ja, ani moi koledzy nie zapomniemy nigdy polskiej gościnności i opowiemy po powrocie do Francji, czym byliście dla nas.

Pięcioletnia niewola, którą przypłaciłmy naszą wierność Polsce w tej wojnie, jakżeż nam sownie została wynagrodzona

O droga, dzielna Polsko, ufaj swemu pełnemu chwalei przeznaczeniu! Wierząc, że gdy opuścimy Cię, nie odjedziemy zupełnie, bo zostawimy tu na Twej ziemi niejedną częśćkę naszego serca. (przekład J. Marcinkowskiej)



# SPRAWY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

## Przemysł radomski w ruchu

Wywiad z Kierownikiem Grupy Operacyjnej inż. Wacławem Sikorskim

Kierownik Grupy Operacyjnej, mającej z ramienia Ministerstwa Przemysłu, zorganizować życie gospodarcze okręgu radomskiego, inż. Wacław Sikorski, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi naszego piśma oświadczył:

— Przybyliśmy do Radomia w dwa dni po zajęciu miasta przez oddziały Armii Czerwonej, jako pierwsi przedstawiciele władz polskich. Dopiero po kilku dniach przyjechali pełnomocnik rządu na okręg radomski, prezydent miasta, starosta oraz inni przedstawiciele władz państwowych. Niezwłocznie po przybyciu przystąpiliśmy do zabezpieczenia obiektów przemysłowych, magazynów z surowcami, fabrykatami i półfabrykatami.

Jeżeli pod względem gmachów fabrycznych Radom nie wiele ucierpiał, bo zaledwie w kilku procentach, to z prawdziwą przykrością stwierdziliśmy, że ludność miejscowa, kierując się nienawiścią do wroga, zaczęła rabować pozostawione przez Niemców składy fabryczne, licząc, że rabuje mienie okupanta i nie uprzytomniwszy sobie, że mienie to, z chwilą opuszczenia Radomia przez Niemców, stało się już własnością Państwa Polskiego.

### ELEKTROWNIA

Wrogę starał się sparaliżować życie gospodarcze Radomia przez zniszczenie elektrowni miejskiej. Dzięki jednak patriotyzmowi i wysokiemu poczuciu obowiązku załogi elektrowni, zamysły wroga spaliły na panewce. Jeden turbogenerator ocalał całkowicie. Z drugiego Niemcy zdolali wywieźć tylko niektóre części. Trzeci w zupełności zdemontowali. W krótkim już czasie, dzięki ofiarnej pracy załogi, pod sprężystym kierownictwem ob. Makowskiego i inż. Neumana uruchomiono dwa turbogeneratory i puszczono elektrownię w ruch.

### PRZEMYSŁ GARBARSKI

Przed wszystkim zwróciliśmy uwagę na uruchomienie przemysłu garbarskiego. Dział już dziś pełną parą 13 garbarń większych oraz szereg mniejszych, poza tym fabryka obuwia „Bata”, która może wyprodukować 100 tysięcy par butów miesięcznie, pracując na jedną zmianę. Fabryka ta przejęta została przez państwo i zatrudnia obecnie do 1600 robotników.

Uruchomiony przemysł skórzano-garbarski zaspokoi w zupełności zapotrzebowanie kraju na skóry i obuwie, a w szczególności potrzeby Armii Polskiej. Przemysł ten pokryje również zapotrzebowanie na pasy transmisyjne, które wywiezione zostały przez Niemców.

Dla kontroli i usprawnienia przemysłu skórnico-garbarskiego utworzyliśmy państwową rejonową dyrekcję przemysłu skórnico-garbarskiego dla województwa lubelskiego i kieleckiego z siedzibą w Radomiu, z ob. ob. Stańkowskim i Bielańskim na czele.

### PRZEMYSŁ CERAMICZNY

Z dwóch istniejących w kraju fabryk ceramiki sanitarnej jedna znajduje się w Radomiu, druga — w Józefowie Czeladzi. Fabryka radomska nie zniszczona przez wroga, została już uruchomiona i posiada na parę miesięcy surowca. Obie te fabryki są zdolne pokryć całkowite zapotrzebowanie kraju na ceramikę sanitarną w okresie odbudowy. Jedyna w Polsce fabryka płytek okładzinowych została przez Niemców zniszczona i unieruchomiona przez wywiezienie pras. Prasy te nie zajęły daleko, bo tylko do Częstochowy, gdzie zostały przez Niemców porzucone. Na zlecenie władz prasy te mają być sprowadzone z powrotem i fabryka będzie już w krótkim czasie uruchomiona. Trzecim zakładem ceramicznym, mającym wielkie znaczenie przy odbudowie kraju, jest fabryka „Marywil”, wyrabiająca ceramikę hutniczą, kwasoodporną i kanalizacyjną. Na szczęście Niemcy, dzięki piorunującej akcji radzieckiej, zakładu tego zniszczyć nie zdążyli, co wobec kompletnego zniszczenia podobnych zakładów w Kąwęczynie pod Warszawą, jest dla kraju wielkim dobrodziejstwem. Dziś zakła-

### Spadek produkcji w Niemczech

LONDYN, 15. III. — W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że wskutek blokady i niepowodzeń na frontach, produkcja węgla w Niemczech spadła o połowę w stosunku do ubiegłego roku. Produkcja stali wynosi zaledwie jedną piątą wyprodukowanej w ubiegłym roku ilości.

„Marywil” już uruchomiono, wobec czego produkcja ich pokryje w 70% zapotrzebowanie przy odbudowie Warszawy.

### PRZEMYSŁ HUTNICZY

Z szeregu fabryk i zakładów przemysłu hutniczego na terenie Radomia uruchomiono odlewnie: Rubinsztejna, Brage, Kindta oraz inne mniejsze fabryki maszyn rolniczych, które już otrzymały z Ministerstwa Przemysłu zamówienia.

### PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY

Przemysł ten również dał się od razu uruchomić. Pracuje już szereg młynów, fabryka przetworów mięsnych oraz nowoczesnie wyposażone zakłady przetworów owocowych Vokka i Tescha, nastawione na masową produkcję. Uruchomiono również przetwórnictwo owoców „Fructilla”.

Społeczeństwo radomskie z wielkim zaufaniem odniosło się do prac Grupy Operacyjnej, starając się w miarę swych możliwości i sił, pomóc w osiągnięciu postawionych sobie przez grupę zadań. Przy rejestracji zgłosiło

się około 600 fachowców, inżynierów i techników, których częściowo zatrudniono w samym Radomiu, bądź skierowano na odpowiednie placówki w kraju.

Z końcem lutego Grupa Operacyjna zakończyła swe czynności w okręgu radomskim, przekazując agendy Wydziałowi Przemysłowemu Starostwa Grodzkiego i Powiatowego, na czele którego stanął inż. Grzegorz dziński.

Chciałbym w końcu wspomnieć — mówi inż. Sikorski — o nadzwyczaj owocnej pracy Rady Miejskiej m. Radomia z prezydentem miasta ob. Kielczewskim na czele, który w tak krótkim czasie zdolał zerwać z Radomia piętno okupacji i zniszczeń wojennych. Dziś Radom wygląda jak gdyby nie przeżył ciężkich czasów wojny. W starostwie konstruktynna i owocna praca idzie całą parą. Szczególnie na odcinku przeprowadzenia reformy rolnej w terenie, na którym już z całym poświęceniem działa zorganizowana samopomoc chłopska oraz w dziedzinie — tak ważnej dla państwa naszego w chwili obecnej — wiosennej kampanii siewnej bo

## Uruchomienie przetwórnicy mięsnej w Bydgoszczy

Zakłady przemysłu spożywczego „Bacon-Export”, przemianowane przez Niemców na Sp. Akc. „Nawag”, znów są czynne. Wielki ten przedwojenny koncern przemysłowy z licznymi oddziałami przed 1939 r. reprezentował połowę polskiego eksportu wyrobów mięsnych. Centrala Zakładów w Bydgoszczy posiada własną rzeźnię, fabrykę konserw i wędlin, rafinerię smalcu z oddziałem, produkującym oddzielnie oleje techniczne.

Zakład przemysłowy „Bacon-Eksport” był przez Niemców wykorzystany dla dostaw wojskowych. 95% produkcji szło na potrzeby armii niemieckiej. Wytwórnia tuszczów technicznych produkowała wyłącznie specjalne oleje dla celów niemieckiej marynarki podwodnej. Firma powołała do pracy 150 pracowników, przeważnie wykwalifikowanych fachowców.

## Kanał Bydgoski ocalał

Jak donosi wychodząca w Bydgoszczy „Ziemia Pomorska”, Kanał Bydgoski, łączący Wisłę przez Brdę i Notec z Odrą nie poniósł w wyniku działań wojennych żadnych poważniejszych uszkodzeń. Kanał Bydgoski jest bardzo ważną drogą wodną w kierunku ze wschodu na zachód i stanowił ostatnio jeden z najbardziej uczęszczanych szlaków komunikacyjnych. Granica polsko - niemiecka do r. 1939 dzieliła ten szlak na część polską i niemiecką, co w znacznym stopniu utrudniało żeglugę. Obecnie po przesunięciu granicy na Odrę cała ta ważna magistrala wodna będzie należeć do Polski.

Aby z Wisły dostać się do Noteci barki, płynące Kanałem najpierw muszą zostać podniesione do wysokości działu wodnego, a następnie zniżone do poziomu Noteci. Odbywa się to przy pomocy śluz. Bez śluz żegluga Kanałem jest niemożliwa. Na szczęście kosztowne urządzenia śluzowe pozostały prawie nienaruszone. Konieczne naprawy od kilku tygodni są już w toku, a pracownicy Zarządu Wodnego zabrali się do pracy, aby z chwilą puszczania łodów uczynić Kanał całkowicie zdolnym do żeglugi. J. K.

## Browar na fundamentach kościoła

Ślód z Polski w Czelabińsku i w Ameryce

Połąć kraju pomiędzy Bugiem a Wisłą była zawsze rezerwatem kultury rolniczej. Ziemia lubelska aprowidowała przed wojną bardziej uprzemysłowione okręgi Rzeczypospolitej i odgrywała niepoślednią rolę w polskiej wymianie handlowej ze światem w drodze wywozu surowych i przerobionych ziemiopłodów. Dokonywane się na naszych oczach zjednoczenie ojczyzny, pozwala obserwować, czy i jak stopniowo odradza się i zwołna do tej roli powraca nasz region gospodarczy.

Działy lubelskiego przemysłu spożywczego, oparte o bazę rolniczą, obejmują najrozmaitsze dziedziny wytwórczości. Niektóre z nich mają za sobą przeszłość sięgającą lat stu i więcej. Przechodząc idąc ulicą Bernardyńską i mijając posesję browaru Vettera czyta datę 1881 rok na elewacji fabrycznego budynku. Zdziwi się bardzo dowiadując się, że właściwą datą powstania tego browaru jest rok 1846.

Zakład fabryczny Karola Rudolfa Vettera powstał w murach poreformackiego kościoła, walącego się podówczas, skasowanego i sprzedanego wraz z dużą przestrzenią gruntu przedsiębiorczemu poznańskiemu browarnikowi, Polakowi, mimo obcego brzmienia nazwiska, jak świadczy dokumenty osobiste do dziś zachowane.

Odtąd bez przerwy rozwijał się przodujący w woj. lubelskim browar Vetterów, hojnych założycieli Szkoły Kupieckiej i Szpitala Dziecięcego. O jego produkcji i rzutkości kierownictwa fabrycznego, w osobie doświadzonego specjalisty, długoletniego dyrektora, Edmunda Rzączyńskiego, świadczy wymownie to, że przed pierwszą wojną światową ślód tu produkowany wędrował na wschód, aż do Czelabińska, a przed wojną obecną wywożono stąd rocznie do Ameryki 250 wagonów ślodu.

Mimo zupełnego usunięcia w czasie niemieckiej okupacji polskiego zarządu browaru, zakład pracował dość intensywnie pod dyktando niemiecką nad produkcją piwa o niższej wprawdzie mocy ekstraktu (5 do 6°), ale jeszcze bardzo smacznego w porównaniu do niemieckiego piwa wojennego w Vaterlandzie, mającego tylko 20 do 30 zawartości ekstraktu. Z przywróceniem normalnego stanu rzeczy, tj. z powrotem polskiego zarządu browaru, produkowane jest piwo o zwykłej przedwojennej zawartości ekstraktu. Produkcja jest poza tym obecnie reglamentowana ustaleniem ceny 15 zł. za litr loco browar i sprzedawą wyłącznie na zezwolenia udzielane przez Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu. Dzięki temu żołnierze polscy i radzieccy są głównymi konsumentami produkcji, która siłą rzeczy daleka jest jeszcze od przedwojennej, gdy browar przerabiał minimum do 800 ton jęczmienia rocznie.

O ile zapasy chmielu są narazie wystarczające, o tyle z jęczmieniem sprawa jest bardziej skomplikowana. Jak nas poinformowano, istnieje jednak możliwość dzięki zezwoleniu już udzielonemu, nabycia większej partii jęczmienia na wolnym rynku, co spowoduje jednak podrożenie w handlu piwa o 5 zł. na litrze, czynione są starania uzyskania taniego kredytu dla zakupu niezbędnego surowca. W przeciwnym razie należałoby się liczyć z całkowitym zaniechaniem produkcji piwa w nadchodzącym sezonie wiosennym i letnim.

Poza piwem firma wznowiła już wyrób wódek specjalnych w 7-miu gatunkach, uzależniony od ilości i ceny spirytusu monopolowego, — 1.500 zł. za litr, na skutek czego fabryczna cena tych wódek waha się w zależności od gatunku (od 896 zł. do 1110 zł. za litr). Sprzedaż wódek została zastrzeżona wyłącznie posiadaczom koncesji, udzielonym obecnie przez władze skarbowe.

## Akcja siewna postępuje naprzód

Zbliża się czas siewów wiosennych.

Szeroko zakrojona akcja, zmierzająca do sprawnego przeprowadzenia siewów, prowadzona jest nie tylko przez władze państwowe ale również przez szereg instytucji o charakterze społeczno - gospodarczym.

W każdym powiecie na czele akcji siewnej, stoi Powiatowe Biuro Rolne, które organizuje, przeprowadza i jest odpowiedzialne za sprawne wykonanie siewu. Celem skoordynowania prac poszczególnych powiatowych instytucji i organizacji powołano do życia, jako organ doradczy, Powiatową Komisję Nasienną, złożoną z przewodniczącego, którym jest kierownik Powiatowego Biura Rolnego, oraz przedstawicieli: Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej, Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowego Pełnomocnika do świadczeń rzeczowych oraz komisarza ziemskiego — w charakterze członków.

Komisja ta opracowuje podział czynności dla poszczególnych instytucji i organizacji. Najważniejszym jej zadaniem jest dostarczenie do siewu odpowiednich nasion. Funkcję tę wykonują komisarze ziemscy w porozumieniu z kierownikiem Powiatowego Biura Rolnego. Obecnie instruktorzy nasienni organizują i przeprowadzają akcję rozprowadzania elit, oryginałów i odsiewów nasion do gospodarstw, przy czym w pierwszym rzędzie doborowy materiał nasienny jest kierowany do majątków wyłączonych spod parcelacji, następnie do gospodarstw o wyższej kulturze, tworząc w ten sposób zespoły producentów nasion.

Akcję siewną przeprowadza się na zasadzie samowystarczalności przy szeroko stosowanej wzajemnej pomocy między poszczególnymi gospodarstwami, gromadami i gminami. W nielicznych tylko wypadkach zastosowano pomoc z zewnątrz przez zwolnienie kontyngentu konsumpcyjnego i przeznaczenie go na siew. Pomoc ta w zasadzie dawana jest tylko w wyjątkowych wypadkach gospodarstwom, znajdującym się w pasie przyfrontowym oraz zniszczonym przez działania wojenne i to po uprzednim zaopiniowaniu celowości przez odpowiednią Izbę Rolniczą. Obecnie przystąpiono już do zabezpieczenia wysokowartościowego materiału nasiennego elit i oryginałów oraz do młocki i odstawy kwalifikowanego materiału nasiennego. Poza tym przeprowadza się dokładne badania i opracowuje się zapotrzebowanie na materiały pędne, potrzebne do wykonania upraw oraz projekt obsiewów poszczególnych roślin. Akcja ta na terenie poszczególnych powiatów rozwija się sprawnie i szybko. (bo).

Szczupły na razie krąg tych koncesjonariuszy oraz ewentualna wysoka cena wódek gatunkowych w detalu, nie rökują narazie większego rozwoju tej produkcji, luksusowych na dzisiejsze czasy wyrobów wysokokowych, znanych jednak od r. 1846 na rynku pod marką K. R. Vetter.

Dużym natomiast stosunkowo popytem cieszą się wyroby fabryki wód gazowych przy browarze Vettera, czynnej od r. 1933. Są to — woda sodowa zwykła w cenie hurtowej 1 zł. 50 gr za 0,35 litra, limoniada 2 zł. za 0,35 litra i kwasi 4 zł. za 0,70 l. Niewspólnie wysokie są ceny w detalu, tłumaczone potocznie znacznymi kosztami transportu nawet w obrębie samego miasta. Wspominamy o tym, aby zorientował konsumentów napojów bezalkoholowych, czy nie przepłacają zbyttno za chęć ugaszenia pragnienia.

Zaloga robotnicza i administracja browaru nie są liczne, nie sięgają 100 osób, to jest połowy stanu liczebnego przy pracy browaru całą parą. Wynagrodzenie pracowników składa się: 1) z zapłaty gotówkowej według norm o 100% wyższych od ostatnich za czasów okupacji (dniówka robotnika waha się od 12 do 24 zł.); 2) z prawa wykupu po cenie fabrycznej 25 litrów piwa tygodniowo; 3) z premiiowych świadczeń w naturze, które są dopiero zaprojektowane, lecz jeszcze nie zrealizowane. Wyloniony od szeregu miesięcy w browarze komitet fabryczny współpracuje ściśle i owocnie z zarządem zakładu, co zapewni robotnikom głos należyty w najżywniejszych dla nich sprawach.

Na przykładzie opisanego odoinka pracy lubelskiego przemysłu spożywczego obserwujemy pierwszy etap przebudzenia się z letargu polskiej umiejętności organizacyjnej w tej dziedzinie, nabierającej stopniowo siły i rozmachu dla wyprzedzenia wytwórczości polskiej na ubitą niedzielną drogę zaspokojenia potrzeb krajowych. (Quidam)



## Jutrzejczy jubilat

W sobotę, 17 b. m. o godz. 16-ej w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczysty koncert jubileuszowy dla uczczenia 60-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej Antoniego Sequard Różańskiego, znakomitego tenora, solisty scen operowych, który w czasie swej świetnej kariery, rozpoczętej na wiosnę 1885 r. w Lublinie, występował w 82 operach w kraju i za granicą, a po opuszczeniu teatru wykształcił tysiące młodych śpiewaków.

Wyjątkowo bogaty program koncertu jubileuszowego, składający się z utworów wokalnych, skrzypcowych, wiolonczelowych i fortepianowych, będzie wykonany przez najwybitniejszych naszych artystów. Wystąpią: Grażyna Baciewiczówna, Maria Borer, Janina Kelles-Krauze, Zofia Massalska, Krystyna Szczepańska, Ignacy Dygas, Tomasz Dąbrowski, Henryk Halski, Stefan Rachoń, Arnold Rezier i Aleksander Wielhorski. Akompaniament spoczywa w rękach Marii Namysłowskiej, Klejstuta Bacewicza i dra Tadeusza Szelińskiego.

Na wstępie wygłoszą przemówienia: Maria Bechczyz-Rudnicka i Edward Wrocki, którzy scharakteryzują Jubilata jako człowieka, obywatela i artystę.

Obchód jutrzejszy odbije się niewątpliwie głośnie echem w społeczeństwie Lublina, z którym Antoni Sequard-Różański jest związany od lat dziecińczych. Sędziwi Jubilat, cieszący się jeszcze dobrym zdrowiem, przybędzie na uroczystość z Milejowa, gdzie zamieszkuje od początku wojny.

## O zwrot przedmiotów muzealnych

Ponieważ w niektórych mieszkaniach prywatnych i lokalach instytucji miejscowych, opuszczonych przez okupantów, znajdują się jeszcze przedmioty, pochodzące z Muzeum Lubelskiego, jak np. meble, obrazy, grafika, ceramika, tkaniny, książki itp., uprasza się o zgłaszanie informacji o tych przedmiotach do Muzeum Lubelskiego, ul. Narutowicza 4, lewy stary budynek, I piętro, telefon: 25-53.

Przedmioty, pochodzące ze zbiorów Muzeum, są przeważnie zaopatrzone w znak własności, nalepkę lub pieczętunek z napisem: „Muzeum Lubelskie”. „Muzeum Ziemi Lubelskiej w Nałęczowie”, „Instytut Lubelski” lub na obrazach: „Depozyt Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie”.

Przy tej okazji dyrekcja Muzeum Lubelskiego serdecznie dziękuje osobom i instytucjom, które dotychczas zwróciły przedmioty muzealne oraz tym wszystkim, którzy podczas okupacji, zabezpieczyli w swoich prywatnych mieszkaniach własność Muzeum.

## Związek Walki Młodych

W dniu 11 i 12-go marca, b. r. odbył się w Lublinie zjazd przewodniczących Powiatowych Zarządów Związku Walki Młodych. Obecni byli przedstawiciele 11 powiatów. Referat o sytuacji politycznej wygłosił por. J. Bierut. Następnie przemawiali ob. ob. Andrzejak, Pyrak, Kasprzak i in. W drugim dniu zjazdu przyjęto sprawozdanie przewodniczących Zarządów Powiatowych. Powiat Puławy ma 1.500 członków i 27 czynnych świetlic. Organizacja działa najlepiej w powiecie łukowskim. Na zjeździe uchwalono szereg rezolucji.

## Kurs krawiectwa męskiego

Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła w Lublinie zawiadamia, że w dniu 3-go kwietnia b. r. zostanie otwarty 4-ty tygodniowy kurs kroju krawiectwa męskiego dla czeladników przystępujących do egzaminu mistrzowskiego i mistrzów, chcących zapoznać się z nowoczesnym krojem.

Zapisy przyjmuje kancelaria Instytutu w godzinach od 10-ej do 13-ej przy ul. Złotej nr. 2, III piętro (za Bramą Krakowską).

## Z naszej prowincji

### CIECHANKI.

#### ŚWIETLICA DLA MŁODZIEŻY FOLWARCZNEJ

Dom wypoczynkowy literatów w Ciechankach zorganizował świetlicę dla młodzieży folwarcznej. W związku z jej utworzeniem członkowie urządzili przedstawienie, z którego dochód w wysokości zł. 1.000,— został ofiarowany na Polski Czerwony Krzyż.

### Komunikat

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” zawiadamia, że Zakłady Graficzne w Lublinie przy ul. Zamojskiej 24 przyjmują wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące.

# Szykujemy się do pracy na morzu

## Otwarcie Kursu Wiedzy Żeglarskiej

Staraniem Zarządu Głównego Ligi Morskiej został uruchomiony w Lublinie I-szy w wolnej Polsce, Kurs Wiedzy Żeglarskiej.

Uroczystego otwarcia Kursu dokonał dyr. Biura Zarządu Głównego Zygmunt Ziemiński, udzielając głosu wiceministrowi dr. Morzyckiemu, członkowi Głównego Zarządu Ligi Morskiej.

— W chwili, gdy otwieramy ten kurs — powiedział minister — wojska nasze docierają do wybrzeży morskich. Znowu słyszy się tak drogie sercu każdego Polaka nazwy miast Puck, Hallerowo i Wejherowo.

Wejherowo było kolebką żeglarstwa polskiego. Morze jest symbolem braterstwa, gdyż łączy narody łańcuchem przyjaźni. Jest podstawą dobrobytu i bogactwa kraju. Dla Polski morze ma szczególnie znaczenie. Ostatnie lata przed wojną zaznaczały się szczególnym rozwojem naszego życia na morzu.

W zakończeniu minister podkreślił, iż kurs

ma wydać nie tylko fachowych żeglarzy, lecz wzbudzić miłość i zainteresowanie dla morza wśród społeczeństwa.

Pierwszy wykład wygłosił inż. Szymborski, który na wstępie zaznaczył, że morze nie znosi polowiczności. Morzu trzeba się poświęcić całą duszą. Praca na morzu rozwija w człowieku poczucie solidarności zespołowej, przyjaźni we wspólnym trudzie walki z żywiołem.

Frekwencja na kursie jest bardzo duża. Zapisano się 230 osób w tym 100/0 kobiet. Wśród słuchaczy są grupy młodzieży wiejskiej, która umyślnie przybyła do Lublina na Kurs, kolejarze i młodzież rzemieślnicza.

Każdy uczestnik Kursu jest jednocześnie członkiem Ligi Morskiej.

Poniżej podajemy plan wykładów na Kursie Wiedzy Żeglarskiej:

16. III. 1) Program Ligi Morskiej — Z. Ziemiński.

## Delegacja amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Wojewódzkim Komitecie Pomocy Żydom

Delegacja amerykańskiego Czerwonego Krzyża w drodze powrotnej z Warszawy do Moskwy, bawiąc w Lublinie odwiedziła schronisko dla powracających z obozów Żydów w domu im. Perca i sierotnicę przy ul. Krakowskie Przedmieście 60.

W czasie pobytu delegacji w sierotnicu, w którym przebywa 90 dzieci sprowadzono grupę bezdomnych i pozosta-

jących bez opieki dzieci żydowskich, zebranych po okolicznych wsiach. Widok tych dzieci, będących w stanie ostatecznego wycieńczenia wywarł na członkach delegacji głębokie wrażenie.

Po zaznajomieniu się z działalnością komitetu delegaci obiecali dostarczyć komitetowi pewną ilość medykamentów z transportu będącego już w drodze z Ameryki do Polski. (M)

## Sekcja miast przy WRN w Lublinie

Na skutek uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 9 stycznia 1945 roku, przy WRN utworzona została sekcja miast, mająca zajmować się zagadnieniami związanymi z gospodarką miejską, jak prace kanalizacyjne, elektryfikacyjne, oświetlowo-kulturalne, utrzymywania teatrów i kin, instytucji użyteczności publicznej, zakładów przemysłowych itp.

Organizacyjnie sekcja miast jest ściśle związana z WRN. Plan pracy i zasadnicze wytyczne musi Zarząd Sekcji przedstawiać do

zatwierdzenia Prezydium i plenum WRN. Podstawowym zadaniem sekcji jest rozwiązanie problemu odbudowy i rozbudowy miast, zgodnie z najnowszymi wymogami urbanistycznymi i gospodarczymi. Sekcja winna również dbać, aby między miastem a wsią nie powstawały rozdziewki. W skład sekcji miast województwa lubelskiego weszli: ob. Gutt, przedstawiciel m. Chełma, ob. Krzykała — wiceprezydent m. Lublina, ob. Drelich z Lublina, ob. Osiński z Siedlec, ob. Zdunek z Lublina, ob. Czugała zast. przewodniczącego WRN i ob. Kadura, prezydent m. Lublina.

## Z sali koncertowej

### Poranek lubelskiej orkiestry kameralnej

Niedzielnny poranek w sali Instytutu Muzycznego był drugim z rzędu koncertem Lubelskiej Orkiestry Kameralnej, zorganizowanej staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki. Przypominamy, że wyniki pracy, osiągnięte energią utalentowanego dyrygenta Zygmunta Szczepańskiego, spotkały się już przed miesiącem z okazji programu klasycznego (Vivaldi, J. S. Bach, Mozart), z uznaniem publiczności.

Niedzielnny koncert orkiestry smyczkowej choć bardziej popularny niż pierwszy, sprawił słuchaczom prawdziwą satysfakcję wysokim artystycznym wykonaniem i dobrym układem programu. Spójną, łączącą trafnie dobrane utwory w jedną całość, był ich rodowód z ducha ludu polskiego. Fortepianowe Largo Es-dur Szopena, znalezione na krótki czas przed wojną przez znakomitego muzykologa dra L. Bronarskiego w bibliotece Konserwatorium Paryskiego, ma charakter śpiewu patriotycznego. Koloryt instrumentacji Zygmunta Szczepańskiego zarówno w tym utworze, jak i w Polonezie elegijnym Noskowskiego, jest bardzo szlachetny.

Poza tym orkiestra wykonała dwa utwory współczesnego muzyka warszawskiego Michała Kucharskiego, z których pierwszy — melodyjne Andante cantabile — charakteryzuje kompozytora jako epigona pomoniuskowskiego, drugi zaś — nastrojowa „Legenda” — nosi znamię modernizmu, nie zupełnie zdecydowanego.

Z. Szczepański posiada dar wydobywania z utworu maksimum walorów. Celowość jego ruchów dyrygenckich rzuca się w oczy.

Ciekawym numerem programu były pieśni Kolasieńskiego, świetnie wykonane przez Krystynę Szczepańską z towarzyszeniem orkiestry. Jerzy Kolasieński, były profesor Polskiego Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku, jest zasłużonym działaczem na polu muzyki. Pieśni Kolasieńskiego, gorącego wielbiciela Karłowicza, mają własne oblicze, tchną szczytami liryzmu. Korzystając z modernistycznych środków technicznych, nigdy nie robi z nich celu samego w sobie. Piękne teksty „Pieśni naszej ziemi” K. Laskowskiego przyczyniają się znakomicie do podniesienia głębi i wrażenia. Kompozytor chętnie czerpie ze

skarbnicy naszego folkloru, którą wzbogacił sam, opracowując zupełnie nieznane pieśni Chełmszczyzny.

Koncert był poprzedzony słowem wstępnym Marii Bechczyz-Rudnickiej.

M. B.-R.

## Program radiowy na 16.3

7.00 — Poranna muzyka z płyt.  
7.25 — Transmisja z Krakowa.  
8.00 — Wiadomości lubelskie.  
12.00 — Transmisja z Krakowa.  
15.00 — Wiadomości lubelskie.  
15.05 — Felieton.  
15.10 — Skrzynka rolnicza.  
15.15 — Koncert kompozytorski Tadeusza Szelińskiego. W programie muzyka religijna. Wykonawcy: Janina Kelles-Krauze — sopran i chór żeński.  
15.35 — Komunikaty i ogłoszenia.  
15.40 — Montaż słowno-muzyczny.  
16.00 — Transmisja z Krakowa.  
20.00 — Antena na bakier — „Reflektorem po klasykach”.  
20.22 — Beethoven — Kwartet C-moll op. 18-4 w wykonaniu lubelskiego kwartetu smyczkowego.

### Fale krótkie

18.30 — Audycje w językach obcych.  
19.30 — Audycja dla Polaków za granicą.  
19.55 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

## Repertuar kin

KINO „APOLLO”. Komedia muzyczna, film produkcji sowieckiej pt.: „Swinarka i pastuch”. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 4”.  
KINO „BAŁTYK”. Film amerykański pt.: „Trzech Muszkieterów”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 2.  
KINO „RIALTO”. Sensacyjny film produkcji francuskiej pt.: „Krew na morzu”. W roli głównej Harry Baur.

19. III. 1) Wiadomości ogólne — inż. Szymborski St., 2) Wiadomości ogólne — kmr. Garnuszczyński K., 3) Statek żaglowy — inż. Lempicki T.

21. III. 1) Z przeżyć na „Darze Pomorza” — kpt. Maciejewicz K., 2) Statek żaglowy — inż. Lempicki T., 3) Teoria żeglowania — kpt. Piątkowski H.

23. III. 1) O życiu w morzu — Ciegiewicz W., 2) Wiadomości ogólne — kpt. Piątkowski H., 3) Teoria żeglowania — kpt. Piątkowski H.

26. III. 1) Rybołówstwo morskie — Hryniewicz A., 2) Meteorologia — Maciejewicz K., 3) Teoria żeglowania — Piątkowski H.

28. III. 1) Rola młodzieży na morzu — Grubecki Jan, 2) Teoria manewrowania — Arasimowicz W., 3) Meteorologia — Maciejewicz K.

4. IV. 1) Dlaczego nie kolonialna? — Kiedrzyński S. 2) Teoria manewrowania — Arasimowicz W., 3) Przepisy — Erciński St.

6. IV. 1) Organizacja Ligi Morskiej w terenie — Skwarek J., 2) Teoria manewrowania — Arasimowicz W., 3) Locja — Erciński St.

9. IV. 1) Teoria manewrowania — Arasimowicz W., 2) Nawigacja — Piątkowski H.

11. IV. 1) Locja — Szymborski S., 2) Roboty linowe — Erciński St.

13. IV. 1) Awarie — Erciński St., 2) Nawigacja — Piątkowski H.

16. IV. 1) Zasady higieny i pierwsza pomoc — Arasimowicz W., 2) Przepisy — Salmonowicz P.

18. IV. 1) Rozkazodawstwo i znajomość komend — Szymborski S., 2) Roboty linowe — Erciński St.

20. IV. 1) Przepisy — Erciński St., 2) Sygnalizacja — Piątkowski H.

23, 25, 27, 30. IV Egzamin z teorii — Komisja Egzaminacyjna Kursu.

## Na stypendia dla studentów

Bratnia Pomoc Stud. K. U. L. organizuje w niedzielę, dn. 18-go marca b. r. o godz. 17.30, w gmachu K. U. L. (Al. Racławickie 14, sala 33) wieczór autorski poetów francuskich, włoskich i polskich. Wstęp 10 zł. Dochód przeznaczony na Fundusz Stypendialny.

## Na chleb dla biednych dzieci

W dniu 18 marca, w niedzielę o godz. 11-ej przed południem w sali Teatru Miejskiego zostanie odtworzona przez dzieci ochronek Pow. Komitetu Opieki Społecznej, baśń sceniczna w 4-actach Ewy Zarembiny „Cztery pory roku”.

Zaprasza się miłośników sztuki dziecięcej na otwóć pełen miłego nastroju i fantazji. Bilety do nabycia w biurze komitetu, Krak. Przedm. 51 i w kasie Teatru Miejskiego w dniu przedseminaria.

## Z teatru miejskiego

W niedzielę, 18 b. m. o godz. 16-ej odbędzie się ostatnie przedstawienie pt.: „Jedyno rozwiązanie”. Udział w tym wieczorze artystycznym, na który składa się cały szereg produkcji wokalnych, recytacji, skeczów oraz tańców biorą: Jadwiga Hryniewiczcka, Janina Godlewska, Irena Malkiewicz, Alina Żeliska, Jerzy Pichelski, Józef Kondrat i Andrzej Bogucki jako piosenkarz i konferansjer.

We wtorek, 20 marca r. b. Teatr Miejski występuje z premierą pastelowej 3 aktowej komedii Gabrieli Zapolskiej pt.: „Skiz”. — Udział w tym przedstawieniu biorą najlepsze siły nowozaangażowanego zespołu z dyr. Antonim Różyckim na czele.

Bilety na obydwie przedstawienia są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

\*\*\*

Dowiadujemy się, że dyr. Różycki pertraktuje ze znakomitą parą aktorów Teatru Narodowego w Warszawie: Leokadią Pancerwiczową i Jerzym Leszczyńskim, celując zaangażowania ich do teatru lubelskiego.

## Chór Juranda

W niedzielę, o godzinie 12.30 rano, w sali kina „Apollo” wystąpi chór Juranda, który opuszcza Lublin i udaje się na turnée. Ponadto program urozumią: Halina Wlorkowska (wirtuozka na harmonii), R. Chomiński (humor) oraz E. Nader.

Bilety w kasach „Orbisu” Krak. Przedm. 62 i w kinie „Apollo”.

## Dyżury aptek

Dziś, w piątek, 16-go b. m.: Obrąpalski, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 47; Wędkowski, ul. Lubartowska Nr. 16; Skrycki, ul. Mariana Bucza Nr. 23.

Jutro, w sobotę, 17-go b. m.: Zawadzki, ul. Szopena Nr. 15; Zieliński, ul. Kellnowszczyzna Nr. 44; Kasperek, ul. Bychawska Nr. 42.